

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 37.

Nowe, sobota 15-go września 1934 r.

Rok XI.

## Na rzecz powodzi.

Do dnia 25-go sierpnia 1934 r. zebrał Komitet Miejskowy na rzecz powodzi razem 1.302,45 zł.

Kwotę 991,45 zł wpłacono na konto Komitetu Pom. Of. Pow. w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. świeckiego oddział w Nowem.

300 zł ofiarowane przez „Raiffeisen” Nowe, 7 zł (jako I rata) ofiarowana przez p. W. Lewandowskiego, Nowe, 4 zł (jako I rata) przez p. T. Frydrychowską, Nowe wpłacono wprost do K. K. O. w Świecin.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Miejskowy Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi.

## Rezultaty niżki cen.

Akcja „kontrolowania deflacji” zainicjowana w Polsce przed kilku laty, w chwili wkroczenia gospodarki światowej w okres przesilenia była wyrazem rozsądku i daleko idącego przewidywania. Czynniki, kierujące polityką gospodarczą zdawały sobie już wówczas sprawę, że nie stać nas na przeciwstawianie się zjawiskom deflacyjnym i że przeciwstawianie się to musiałoby zakończyć się katastrofą gospodarczą. Jak słusznym był ten pogląd, wykazały wypadki lat ostatnich. Ostatnio występujące załamki koniunktury gospodarczych w krajach znacznie bogatszych od Polski, które usiłowały je „nakrecać” w sposób sztuczny, czy to przy pomocy dewaluacji, czy inflacji pieniężnej i kredytowej, czy też wreszcie w drodze hamowania normalnych kryzysowych procesów dostosowanych, a więc St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemczech, Włoszech i t. p. potwierdza słusność drogi wybranej przez Polskę.

Nasza polityka gospodarcza nie przyglądała się biernie zjawiskom deflacji. Wychodziła ze słusznego założenia, że procesy deflacyjne stanowią same przez się zło, gdyż polegają na spadku nasilenia procesu gospodarczego, na zmniejszeniu się wytwórczości, obrotów, cen i płac. Są one na dłuższą metę jedynie wówczas do zniesienia, o ile odbywają się równomiernie, nie zwichną równowagi w rozdziale dochodu społecznego i w stosownym momencie stworzą podstawy dla zdrowej poprawy gospodarczej. Stąd wypływała „akcja regulowania deflacji”, troska o zachowanie równowagi gospodarczej. Akcja niżki cen w grupie artykułów skartelizowanych, czy monopolowych miała właśnie na celu przywrócenie tej równowagi, zwichniętej przez niezwykle silną niżkę cen artykułów rolniczych.

Spoglądając obecnie wstecz widzimy, że akcja niżki cen artykułów monopolowych i skartelizowanych dała poważne rezultaty, a nawet bezpośrednio poprawiła warunki zbytu szeregu artykułów. Dzięki temu można się spodziewać wypadku poważniejszej niżki cen artykułów rolniczych i utrzymania się ich na wyższym poziomie, powrotu do całkowitej równowagi cen. Cel ten osiągnięty jednakże będzie mógł być w każdym razie dopiero po dalszej niżce cen pewnych podstawowych dla produkcji artykułów.

Poważniejsze niżki cen nastąpiły w pierwszym rzędzie w odniesieniu do taryf kolejowych. Obniżenie taryf kolejowych okazało się w całej rozciągłości celowe. Przewozy kolejowe wzrosły wskutek tej obniżki w pierwszym kwartale r. b. o 18,7 proc., skutkiem czego koleje nie poniosły żadnej straty i osiągnęły ten sam dochód, co w pierwszym kwartale r. ub. Niżka taryf kolejowych jest jednak

wciąż jeszcze niewystarczająca i spodziewać się należy, że ministerstwo komunikacji przeprowadzi dalsze redukcje taryf. Podobnie ma się rzecz ze znaczną niżką cen spirytusu, przeprowadzoną jeszcze w r. 1932. Uderzającym jest tu wzrost konsumcji w okresie znacznego nasilenia kryzysowego. Wzrosła ona z 22.848.000 litrów spirytusu konsumcyjnego i 11.789.000 litrów spirytusu niekonsumcyjnego w r. 1932/33 do 25.840.000 litrów spirytusu konsumcyjnego i 19.982.000 litrów spirytusu niekonsumcyjnego w r. 1933/34. Wpływy ze sprzedaży spirytusu wzrosły w tym czasie z 310.828 tys. zł. do 321.610 tys. zł.

Wszędzie tam, gdzie niżka cen była poważniejsza, poprawiły się warunki zbytu. Dotyczy to np. cementu, którego ceny obniżono w r. ub. bardzo znacznie. W pierwszym kwartale r. b. wytwórczość cementu podniosła się trzykrotnie, w porównaniu do analogicznego okresu r. ub. bo z 62.263 do 188.822 tonn. Tam gdzie niżka cen nie była zbyt wielka, nastąpiło przynajmniej zahamowanie spadku konsumcji. W ten sposób ma się rzecz ze niżką cen cukru, którego zbyt w kraju wyniósł od września do marca 1933/34 — 1.775,7 tys. q. wobec 1.721,5 tys. q. w analogicznym okresie 1932/33 r. W niektórych grupach towarowych wreszcie niżka cen była minimalna, niedostateczna i tam rezultaty jej są mało pomyślne. Przykładem tego w pewnym stopniu mogą być ceny benzyny.

Ścisłe łączenie tych, czy innych przesunięć w rozmiarach produkcji i zbytu poszczególnych artykułów z wahaniami ich cen byłoby nadmiernie upraszczaniem zagadnienia. Oczywiście jest, że w grę wchodzić mogą i wchodzić także inne czynniki, jak ogólne kształtowanie się koniunktury, specyficzne warunki panujące w danej gałęzi gospodarstwa (zbyt benzyny — liczba samochodów). Nie jest to jednak w stanie zmienić faktu, że w zubożalem, pozbawionem znaczących zasobów kapitałowych społeczeństwie — kwestia cen odgrywa decydującą rolę. Taniość artykułów żywnościowych w Polsce jest przyszłością. Jej to zawdzięczamy, że mimo całego przesilenia, zjawisko wygłodzenia masowego nie jest u nas znane i że bezrobotni przetrzymali i rolni z względną łatwością przetrzymują krytyczny dla nich okres, udając się na wieś. Taniość ta jednak wyłącza z drugiej strony z grona konsumentów liczne rzesze producentów rolniczych, zwłaszcza sfery wieśniacze. Problem ten jest szczególnie palącym na naszych kresach wschodnich, gdzie nabywanie najbardziej prymitywnych artykułów, jak soli, nafty czy zapalek przekracza możliwości płatnicze ludności.

Bieg wypadków na arenie światowej wskazuje, że złudne byłoby nadzieje na rozbudowę stosunków gospodarczych z zagranicą, na możliwości poważniejszej ekspansji towarowej. W tych warunkach troska o rynek wewnętrzny staje się troską naczelną. Ożywienie tego rynku, czyli zwiększenie produkcji i obrotów zależy od wyrównania istniejących jeszcze dysproporcji w cenach. Dysproporcje te są ciągle jeszcze znaczne, gdyż w czerwcu r. b. wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez rolników wynosił 36,2, podczas gdy nabywanych przez rolników 71,6. Wyrównanie, a przynajmniej zmniejszenie tych dysproporcji stanowi bieżące zadanie naszej polityki gospodarczej.

A. Z.

## Gdyby ziemia zwiększyła swą objętość...

Na powierzchnię naszego globu spadają codziennie mniejsze lub większe odłamki materji kosmicznej. Poczynając od maleńkich, kilka gramów ważących drobinek, aż do wielkich meteorytów wagi kilku tysięcy tonn. Gdy widzimy t. zw. spadającą gwiazdę na horyzoncie, wiemy już teraz dzięki astronomji, że jest to maleńki meteoryt, który, ulegając sile przyciągania ziemi, dostał się w orbitę jej atmosfery i tu w swym biegu rozżarzył się do białości wskutek tarcia o powietrze. Meteoryt świeci zatem spadając, rozpała się tak mocno, iż zanim dosięgnie powierzchni globu ziemskiego zamienia się w gaz. Ale duża część meteorytów i ich odłamków w postaci piasku kosmicznego spada na powierzchnię ziemi. Profesor T. Baur oblicza ilość meteorytów, dostających się w obręb atmosfery ziemi, na 35 milionów na dobę, co czyni 10 miliardów w ciągu roku.

Powstaje zatem pytanie, czy ten „piasek” kosmiczny, syjący się z kosmosu na ziemię, nie powoduje przyrostu wagi i objętości naszego globu. Według obliczeń prof. Baura ogólna waga „piasku” kosmicznego, spadającego na ziemię w ciągu roku, nie przewyższa 150 tonn, waga zaś wielkich meteoroidów, spadłych w tym samym czasie, nie przewyższa 500 tonn. W ciągu 500.000 lat, jak twierdzi prof. Baur, waga i objętość ziemi zwiększyły się wskutek przyrostu z przestrzeni kosmicznych o 40 milionów tonn. Aozkolwiek jest to liczba imponująca, nie ma ona znaczenia w stosunku do wagi globu naszego, która wyrażona w cyfrach równa się astronomicznej liczbie 6000 tryljonów tonn. Gdyby owe 40 milionów tonn zebrać w jedną masę, utworzyłaby ona górę o średnicy 400 metrów i wysokości 200 metrów. Tak więc co pół miliona lat spada na ziemię góra powiększonych rozmiarów.

Jaki wpływ miałyby znaczny przyrost wagi i objętości ziemi na jej losy? Ziemia dokonywa okrotu naokoło swej osi w ciągu 24 godzin. Duży przyrost wagi i objętości ziemi musiałby wpłynąć na zwolnienie jej ruchu obrotowego naokoło swej osi, co spowodowałoby wydłużenie dnia i nocy, a w jakimś przeciągu czasu astronomicznego mogłoby doprowadzić do unieruchomienia globu w ruchu obrotowym. Wówczas nastąpiłaby katastrofa i życie zamarłoby na ziemi, jedna jej połowa wystawiona stała na działanie palących promieni słońca zamieniłaby się w pustynię, druga, pogrążona w wiecznym mroku nocy, zamarłaby w uściskach mrozu.

Ewentualność taka nie grozi nam jednak, gdyż hamująca działalność spadających meteorytów i powiększenie wagi globu jest minimalne w stosunku do wagi ziemi. Wpływ ten w ciągu milionów lat nie daje się nawet odczuć w postaci przedłużenia dnia. Matematyka jest podstawą funkcjonowania kosmosu i prawidłowego ruchu zawieszonych w bezmiarze kosmicznym ciał niebieskich.

## POWIEŚĆ NA KARTACH WIZYTOWYCH.

Powieściopisarz amerykański, Robert Henville, postanowił spędzić lato beztrosko i bez pracy, oddając się tylko łowieniu ryb i sportowi pływackiemu. Wyjechał więc do Luizjany, ułokował się w maleńkim letnisku, spędzał czas na słońkiem far niente. Nagle wpadł mu do głowy pomysł dobrej powieści. Podobał mu się tak bardzo że postanowił, nie zwlekając, zabrać się do roboty. Ale jak tu pisać! Na czem? Bez maszyny? Znalazł jednak po dłuższych poszukiwaniach 90 kart wizytowych w walizce i na nich zaczął spisywać rozdziały powieści. A że pisał drobnym maczkiem, udało mu się pomieścić całą powieść na wizytówkach.

## WESOŁY ZAKŁAD POGRZEBOWY.

W Bostonie (U. S. A.) istniał renomowany zakład pogrzebowy „Pieta”. Sąsiedzi najpierw, policja później stwierdzili pewnego wieczoru, że z zakładu pogrzebowego dochodzą dźwięki wesolej zabawy, śpiewy, hałasy. Nieliczący z charakterem zakładu wesole odgłosy powtórzyły się po kilku dniach, co skłoniło policję do wtargnięcia i bliższego skontrolowania działalności „Piety”. Widowisko, jakiego świadkiem stali się policjanci, było zaiste niecodzienne: na trumnach siedziało jak na stołkach wesola kompania, popijając gęsto spirytus. Spirytus, którym się tak obficie raczyła służba i pracownicy zakładu, otrzymywała „Pieta” dla preparowania płynu mającego służyć do konserwowania zwłok. Wynikł stąd wielki skandal, niepobożną „Pietę” zamknięto, a sprawców nadużycia osadzono w więzieniu.

## Plamy na słońcu i zaburzenia atmosferyczne.

Obserwatorium astronomiczne w Greenwich (Anglia) podało do wiadomości, że na słońcu ukazały się ciemne plamy, które się szybko rozrastają. Obecność tych plam na słońcu, okresowy ich wzrost a później zanik zaobserwowano już dawno, ale właściwego powodu powstania ich, jak również charakteru tego zjawiska nie potrafiła jeszcze astronomia współczesna wyświecić dokładnie. Istnieją w tej kwestii mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy. Jedną z nich przypisuje pojawianie się owych ciemnych plam na powierzchni słońca cyklonom, które powstały na słońcu. Słońce jest, jak wiadomo, kulą rozżarzoną w stanie gazowym. Płonące gazy mogą wytwarzać wiry i orkany, o których ogromie nie mogą nam dać pojęcia żadne zjawiska ziemskie tego rodzaju. Słońce jest 330.000 razy większe co do objętości od globu ziemskiego i tą miarą należałoby mierzyć zaburzenia, powstające w jego orbicie. Otóż, jak brzmi owa hipoteza, cyklony gazowe tego rozmiaru wywierają wpływ na chromosferę słońca i dalej poprzez stratosferę na ziemię i stosunki atmosferyczne naszego globu. Z jądra takiego cyklonu słonecznego wystrzelone zostają w przestrzeń kosmiczną miljarde elektronów, które przedostawszy się w obręb atmosfery ziemskiej działają elektromagnetycznie i pociągają za sobą powstawanie burz, orkanów, cyklonów, katastrofalnych ulew etc. O ile istota plam słonecznych nie jest nam dokładnie znana, o tyle stwierdzić się daje i zaobserwować związek między pojawieniem się plam słonecznych a pewnymi zjawiskami na ziemi. Stwierdzono np., iż w okresie pojawienia się i rozrostu tych plam, telegraf i telefon działały wadliwie, w odbiorze radjofonicznym pojawiają się dziwne defekty, a nawet zdrowie i nerwy ludzkie nie są oszczędzone przez fatalistyczny wpływ zaburzeń na słońcu. Lekarze francuscy, Sardou i Faure, zestawili nawet tablice statystyczne, na podstawie których wykazują ujemny wpływ rozrostu plam słonecznych na stan zdrowia swoich pacjentów. W tym okresie częstsze bywają podobno ataki apoplektyczne u ludzi cierpiących na serce jak i na sklerozę.

Kto wie, czy tym plamom na słońcu nie zawdzięczamy obecnych katastrofalnych ulew i poprzedniej powodzi Małopolsce, czy nie ich skutkiem są katastrofalne upały i susza w U. S. A.?

## Okrety płoną.

Tragiczny w skutkach pożar na okręcie wycieczkowym „Morrocastle”, który pochłonął zgórą 200 ofiar, jest jednym tylko z ogniw w łańcuchu wielkich katastrof na morzu. Od czasu, gdy na morzach zaczęły kursować okręty poruszane parą o coraz większej pojemności, liczba ofiar zwiększała się stale podczas nieszczęśliwych wypadków, pomimo udoskonalenia w budowie statków oraz zastosowania wszystkich środków bezpieczeństwa, jakie dawała technika.

Pożary na okrętach zajmują w kronice wielkich katastrof na morzu miejsce dalsze co do ilości, przodują wypadki rozbicia się podczas burzy. Pierwszą wielką katastrofą, wywołaną przez pożar, podczas którego zginęło 150 pasażerów, była pożoga na okręcie pasażerskim „Bremen” (niemiecki) w r. 1900. W r. 1927 prawie 300 ofiar pochłonęło morze wskutek eksplozji kotła na włoskim okręcie „Principessa Mafalda”. W r. 1932 głośnym echem rozszła się po świecie wieść o pożarze, który strawił prawie doszczętnie wielki parowiec transatlantyczny, francuski „George Philippiart”, zginęło wówczas w fałach morza lub spaliło się 52 osoby. W 1933 r. pastwą ognia padł parowiec francuski „Atlantique”, zginęło wówczas w płomieniach 16 pasażerów. Wszystkie wyżej wymienione katastrofy kosztowały mniej ofiar ludzkich, niż obecna „Morrocastle”, gdyż liczba 200 osób niewyratowanych jest przewidywana a ścisła lista ofiar może być sporządzona dopiero wówczas, gdy tragiczny kadłub spalonego statku zostanie przyholowany do N. Yorku i zbadane będzie jego wnętrze, gdzie mogą się kryć jeszcze zwęglone ciała pasażerów, którzy nie mogli się wydostać z kabin i spalili się żywcem.

O.

## SYNTEZYCZNY KAUCZUK W ROSJI.

W Leningradzie ukończono budowę wielkiej fabryki dla produkcji sztucznego t. zw. syntetycznego kauczuku. Opracowanie metody otrzymywania kauczuku sztucznego jest zasługą instytutu chemii stosowanej. Podobno jak twierdzi eksperci, kauczuk wyprodukowany przez instytut leningradzki, ma niewiele cech zbliżających go do kauczuku naturalnego z pośród innych znanych dotychczas namiastek. Fabryka „Sowprena” ma produkować wielkie ilości kauczuku, do czego rząd sowiecki przywiązuje wielką wagę, chcąc się uniezależnić od zagranicznych źródeł tego niezbędnego surowca.

## STO MILJONÓW KOOPERATYSTÓW.

Onegdaj otwarty został w Londynie kongres Międzynarodowej Unii Kooperatywnej, na który zjechali się delegaci z 35 krajów, reprezentujący około 100 milionów zrzeszonych w kooperatywach. Podczas wstępnych obrad stwierdzono, że naogół kooperatywy rozwijają się dobrze, liczba członków wzrasta, upadek zaś ruchu spółdzielczego zaobserwowano w Niemczech, gdzie fakt ten przypisuje się przeciwdziałaniu ze strony rządu.

## Najstarożytniejszy naród w Europie.

Wydarzenia polityczne o wielkiej doniosłości, których wstęga filmowa rozwija się i przesuwają bez przerwy przed oczami naszymi, przesłoniły i zepchnęły na drugi plan bieg wydarzeń w Hiszpanii. W republice pirenejskiej wro i kotłuje się ciągle, ale wszystko to nie wpływa w najmniejszej mierze na bieg rzeczy w Europie, której Hiszpania jest najdalszym zakątkiem.

A tymczasem pod wpływem centralistycznych i finansowych zarządzeń rządu madryckiego wybuchły w prowincjach baskijskich rozruchy, które wydały się rządowi ze względu na ich charakter i tendencje autonomiczne tak niebezpieczne, że cofnął już niektóre, najbardziej niemiłe Baskom, zarządzenia.

Kraj Basków, to trzy prowincje, Viscaya, Guipuzcoa i Alava, położone w północno-zachodnim krańcu półwyspu, wciśnięte w masyw Pirenejów i obrzeżone morzem zatoką Biskajską. Nawet dla Hiszpanów jest to prowincja zabita deskami, jeśli nie liczyć części wybrzeża, gdzie znajdują się światowe plaże, jak San Sebastian. Ciekawo to kraj i ciekawo zwłaszcza ludzie.

Baskowie, jak ustaliła już to dzisiaj nauka, są najdawniejszym szczepem, zamieszkującym półwysp Iberyjski. Sądzą, iż oni to są właśnie przedstawicielami odważnych pierwotnych mieszkańców Iberji. U Basków przechowały się najlepiej dawne, sięgające wieków tradycje i obyczaje. Po dziś dnia panuje np. tam obyczaj, iż podczas porodu główną rolę odgrywa mężczyzna, który kładzie się do łóżka, zachowuje się jak położnica, z którym obchodzą się też jak z położnicą i składają powinszowania z racji pomyślnego rozwiązania. Jest to niewątpliwie przeżytek z czasów zamierzonego matriarchatu. Pradawne też są tańce baskijskie. Taniec narodowy, t. zw. Zoreico, ma charakter demokratyczny, nikomu nie wolno odrzucić zaproszenia do tańca, tańczą go też damy z arystokracji razem z dziewczętami z ludu.

Baskowie mieszkali ongi w jaskiniach i pieczarach górskich. Ich potomkowie obecni zmienili co prawda rodzaj mieszkania, ale pozostali na miejscu. Baskowie francuscy po drugiej stronie Pirenejów i granicy zamieszkują departamenty Maleonne i Bayonne.

## Pakt z przed 4000 lat.

Naukowa ekspedycja amerykańska zorganizowana przez uniwersytet Yale, prowadziła w Mezopotamii badania archeologiczne w okolicach Mossulu. Odnaleziono przy tej okazji cegły z wypalonymi napisami, które po odcyfrowaniu okazały się tekstem traktatu pokojowego, zawartego między miastami sumeryjskimi Lagasz i Umma. Miasta te prowadziły ze sobą długą i krwawą wojnę na 2000 lat przed Nar. Chrystusa.

Tekst i forma tego paktu różnią się mało od tego, co znajdujemy w nowoczesnych dokumentach dyplomatycznych tego rodzaju. Wstęp brzmi dosłownie:

„Miasta Lagasz i Umma stwierdzają niniejszym uroczystie, że wojna bratobójcza między niemi ustaje nazawsze. Obie strony powołują się na boginię Ningirsu jako na świadka i gwarantkę szczerości zamiarów pokojowych. Odtąd będą miasta Lagasz i Umma żyć obok siebie w pokoju i przyjaźni, jako dobrzy sąsiedzi, których jedynym dążeniem będzie pogryźć w niepamięć czasów wszystko to, co je dotąd dzieliło i stało między niemi niezgodę. Biada temu, kto naruszy pokój! Gniew Ningirsu dotknie go swą karzącą dłońią i przesładować będzie aż do ostatniego pokolenia”.

Uroczysty w swej formie pakt nie został jednak dotrzymany i w kilka lat później między miastami Lagasz i Umma wybuchł ostry i krwawy zatarg. Nie uciekając się do formalnego wypowiedzenia wojny, napadł władca Ummy na Lagasz, zrabował i spalił miasto oraz spustoszył okolice. Jak widać z tej historii i przed czterema tysiącami lat byli ludzie i ówczesne państwa równie przywiązani do paktów pokojowych co dzisiaj.

## GAZE W HOLLYWOOD.

Pomimo kryzysu gąże gwiazd w stolicy filmu są bardzo wysokie. W roku ubiegłym najwyższą gążę, jaką wypłacono, wynosiła 250.000 dolarów, a otrzymała ją Greta Garbo. Najwyższą pensję reżysera sięga 125.000 dolarów rocznie, libretysty — 75.000, kompozytora — 45.000. W roku 1933 w przemyśle filmowym amerykańskim pracowało 782 osoby z dochodem rocznym powyżej 12.000 dolarów, 62 o dochodzie rocznym powyżej 100.000 dolarów. Można wytrzymać przy takich płacach a nawet odłożyć na czarną godzinę, co, zdaje się, nie jest obyczajem gwiazd.

## DŁUGI WOJENNE A GRZYWNA.

Amerikanin G. T. Rainey, w drodze z Cabourg do Paryża, został zatrzymany na szosie przez policjanta i skazany na grzywnę 100 franków za przekroczenie przepisów o maksymalnej szybkości aut. Rainey odmówił zapłacenia grzywny, motywując swoją odmowę tem, że nie może płacić rządowi, który nie płaci długów Ameryce. Przed sądem amerykańskim oświadczył, że gotów jest przesłać czek na 100 fr. sekretarzowi skarbu amerykańskiego, Morgentaurowi, z tem, aby suma owa została zapisana na dobro rachunku długów francuskich w U. S. A. Sąd zgodził się na takie załatwienie sprawy.

## Preparują głowy ludzkie.

Indianie z plemienia Jibaros, zamieszkujący południowe prowincje Brazylii i Argentyny, praktykują makabryczny kunszt preparowania czaszek ludzkich, jako ozdoby swoich chat. Cała sztuka polega prztem na tem, aby czaszkę zmniejszyć do rozmiarów główki lalki. Skąd biorą Indianie te głowy? Są to głowy wrogów, Indian innych plemion, odcięta tomahawkim podczas bitwy, napadu na wioskę nieprzyjacielską. Preparowanie czaszek odbywa się z zachowaniem różnych tajemniczych ceremonij przez wtajemniczonych w te praktyki kapłanów. Czaszkę otwiera się od strony potylicy, dość nisko i wymiuaie z niej ostrożnie mózg. Następnie gotuje się czaszkę, przyczem wkłada się do środka rozpalony kamień, aby pusta czaszka nie uległa deformacji. Wygotowana czaszka zostaje wysuszona nad ogniem. Pod wpływem gorąca rozmiękłe kości czaszki kurczą się. Operacja gotowania powtarza się w ten sposób w ciągu dwóch tygodni. W miarę jak się czaszka zmniejsza, wkładają do niej coraz mniejsze kamienie podczas gotowania, aż wreszcie, gdy stanie się zupełnie małą, jak główka lalki, preparat jest gotów. Jeśli jest to głowa wojownika, przykleiają wargi i włosy. Tak spreparowane głowy stanowią ozdobę chat indyjskich Jibarosów.

## W ILU JEZYKACH WYDANA JEST BIBLIJA.

Londyńskie wydawnictwo bibliczne wydało Biblię w 667 językach używanych na świecie, a mianowicie w 91 europejskich, 47 amerykańskich (geograficznie), 223 afrykańskich, 204 azjatyckich, 92 australijskich. W centrali londyńskiej znajduje się kolekcja biblii, która liczy 18.720 egzemplarzy.

## Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Stefan Weiss wniósł podanie o zatwierdzenie projektu przebudowy i urządzenia zakładu przemysłowego i to pieca cukierniczego, mającego powstać na realności p. Piępkiego w Nowem, Rynek nr. 30.

Plany i opisy techniczne danego zakładu będą wyłożone do publicznego wglądu w Zarządzie Miejskim, Nowe, pokój nr. 3, w czasie od 15 do 25 b. m. Zainteresowani mogą w podanym terminie wnieść do Zarządu Miejskiego rzeczowe uzasadnione zarzuty przeciwko udzieleniu pozwolenia na budowę i urządzenie tego zakładu.

Jeżeli w tej sprawie odbędzie się rozprawa komisyjna na miejscu, gdzie zakład ma powstać, to zarzuty będzie można wnieść również podczas danej rozprawy.

(—) Gauza  
wiceburmistrz.

## Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19 września 1934 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w Świeciu w składnicy Urzędu przy ul. Wodnej sprzedaż z licytacji niżej podanych ruchomości:

- 2 powózki żółtych 2 konnych
- 1 powózka żółtej 2 konnej półkrytej
- 1 powózka żółtej 2 konnej krytej.

Świeciu, dnia 4. IX. 1934 r.

Naczelnik Urzędu

(—) Wójciak.

## Górnośląski węgiel

na zapotrzebowanie zimowe po niskiej cenie dostarcza loco dom

Fr. Kohls, Rynek 33.

## FABRYKI MEBLI!

Na terenie Górnego Śląska dobrze zaprowadzony przedstawiciel obejmie

## zastępstwo

poważnej firmy. Odwiedza tylko pewnych i zdolnych do płacenia klientów. Zgłoszenia pod: A. B. 100 do admin. Gazety Nowskiej.

Osiedlam się jako

lekarz prakt.

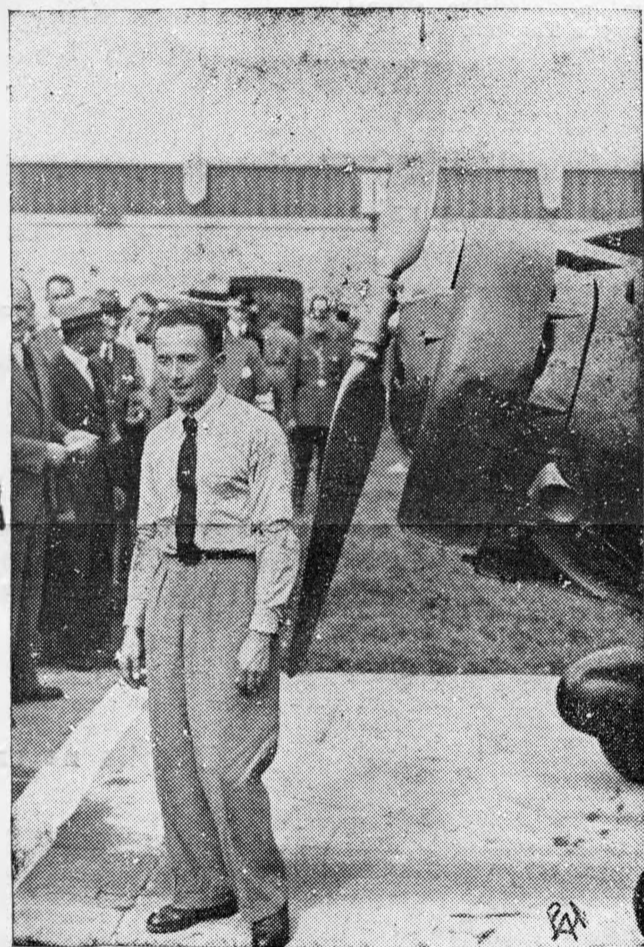
w Nowem, Rynek 24.

Dr. Stefan Sobieszczyk.

# NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 WRZEŚNIA 1934 R.

## Start do lotu okrężnego



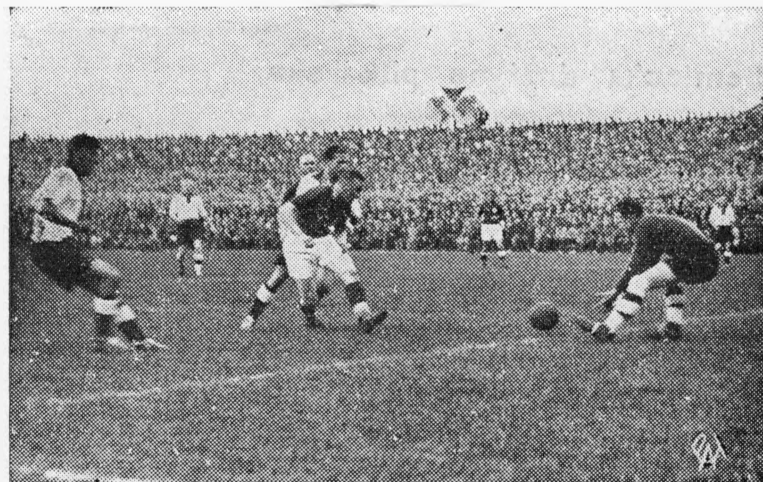
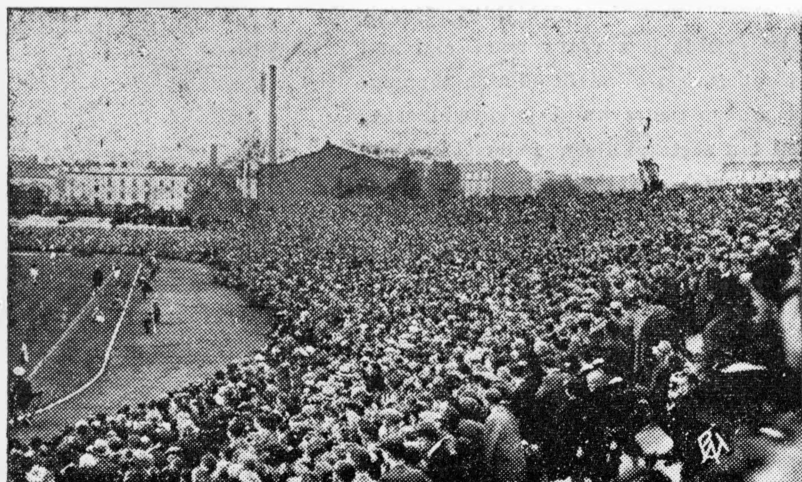
W dniu 7 bm. rano o godz. 5-ej samoloty biorące udział w międzynarodowych zawodach lotniczych, wystartowały do lotu okrężnego. Trasa lotu wynosi 9½ tysięcy km. Na zdjęciu — moment startu czwartej grupy. Na pierwszym planie samolot kpt. Bajana.

(Z lewej)

### Kpt. Bajan w Berlinie

Jeden z czołowych naszych lotników kpt. Bajan, biorący udział w międzynarodowym Turnieju Lotniczym na lotnisku w Berlinie jednym z pierwszych etapów Challenge'u.

## Mecz piłki nożnej Polska — Niemcy



Międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska — Niemcy, który odbył się w ub. niedzielę i zakończył wynikiem 2:5 na korzyść Niemców wzbudził zainteresowanie, nie notowane dotychczas w kronikach imprez sportowych stolicy. Na stadionie zebrało się 40.000 widzów, w tej liczbie 6.000 Niemców, specjalnie przybyłych na mecz. Na zdjęciu z lewej — wypełnione do ostatniego miejsca trybuny podczas meczu. Z prawej — jeden z emocjonujących momentów międzynarodowego meczu piłki nożnej Polska — Niemcy.

### Wyjazd min. Becka do Genewy



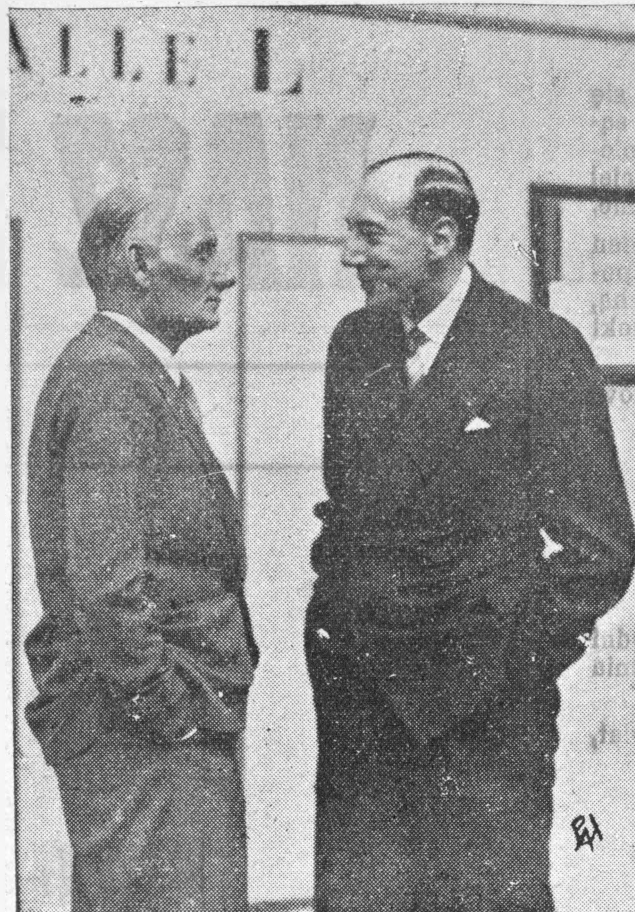
Dnia 5-go bm. wieczorem minister Spraw Zagranicznych J. Beck wyjechał do Genewy na sesję Ligi Narodów. Na zdjęciu min. Beck z małżonką na dworcu warszawskim.

### Przed pomnikiem Niepodległości Bułgarskiej



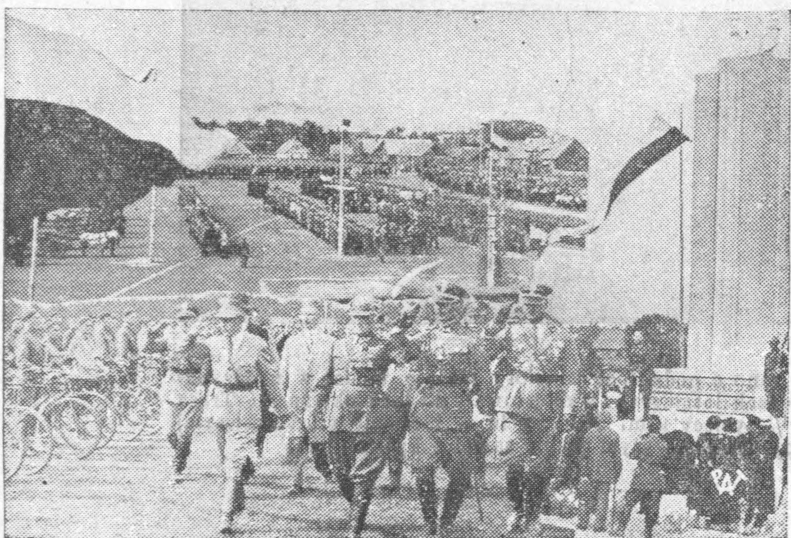
Przemówienie króla Borysa podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Niepodległości bułgarskiej w Szepce wzniesionego na pamiątkę słynnej bitwy z Turkami.

### W kuluarach Ligi Narodów



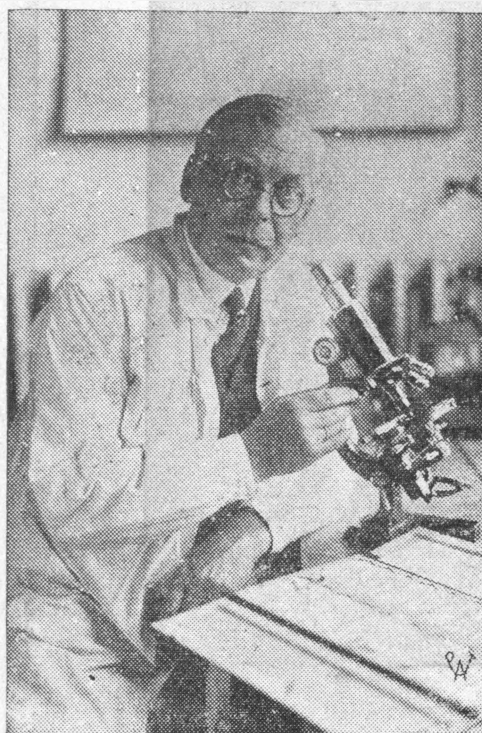
Minister Beck rozmawia w kuluarach Ligi Narodów z delegatem Włoch Aloisim.

### Uroczystość Federacji P. Z. O. O. w Postawach



W tych dniach odbyło się w Postawach na Wileńszczyźnie uroczystość Federacji Polskich Związków Obróńcy Ojczyzny. Na fotomontażu u góry — odsłonięcie pomnika ku czci poległych i koncentracja oddziałów zwartych Federacji w Postawach. Z lewej na dole — przegląd oddziałów zwartych Federacji przed delegatami M. S. Wojsk i delegatami Zarządów Federacji Głównego i Okręgowego. Z prawej — odsłonięcie w tym dniu pomnik!

### Odkrywcza zarazka raka



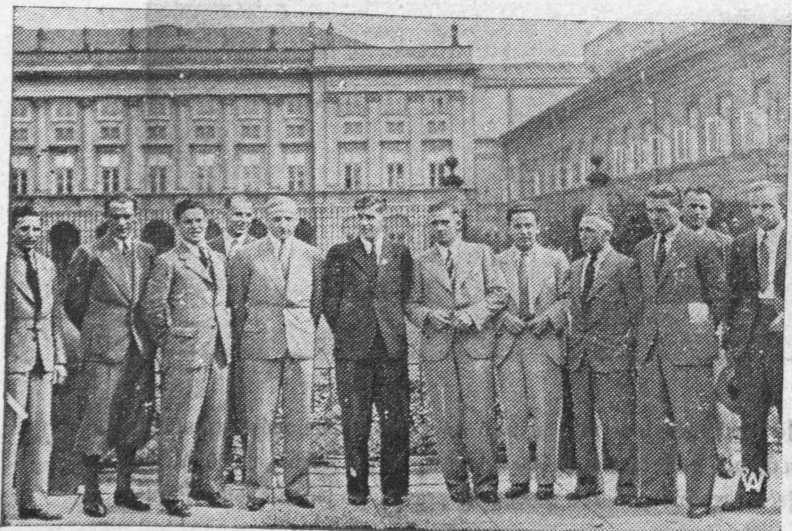
Jak doniosły depesze, prof. Brehmerowi, czelnikowi Instytutu Biologicznego w Berlinie udało się o krwę zarazkę raka. Wedle otrzymanych relacji odkrył drobnoustrój żyje w organizmach ludzkich i zwierzęcych w ścisłej symbiozie z czerwonymi ciałami krwi i dopiero po ozieleniu od nich zapomocą specjalnego zastrzyku staje się widoczny. Zarazek ten zastrzyknięty zwierzętom wywoływał w nich chorobę raka. Prof. Brehmerowi udało się podobno wyhodować z krwi zarażonych zwierząt nową kulturę zarazki raka! Na zdjęciu prof. Brehmer.

### Zbiórka na rzecz powodzi w Ameryce



Prowadzona w Ameryce zbiórka na rzecz powodzi w Polsce przyniosła dzięki wysiłkom i ofiarności tamtejszego społeczeństwa polskiego około 10.000 dol. Na górnym zdjęciu kongresman J. Lesiński nabywa odznakę od kwestarki w dniu zbiórki w Detroit. Na dole — komitet akcji na rzecz powodzi w Detroit.

### Niemiecka drużyna piłkarska



Niemiecka reprezentacyjna drużyna piłkarska na dworcu w Warszawie, która w niedzielę rozegrała spotkanie z drużyną polską.

**OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,  
OSUSZMY ŁZY...**



**Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?**

### Z pobytu marynarzy sowieckich w Polsce



Marynarze z załogi przybyłej do Gdyni eskadry sowieckiej na jednym z przyjęć, wydanych na ich cześć.

### Hitler na święcie partyjnym w Norymberdze



W Norymberdze odbył się wielki zjazd partii narodowo-socjalistycznej, na którym kanclerz Hitler wygłosił programowe przemówienie. Na zdjęciu — kanclerz Hitler wita z okna uczestników zjazdu.

### Dzień Święta Pracy w Norymberdze



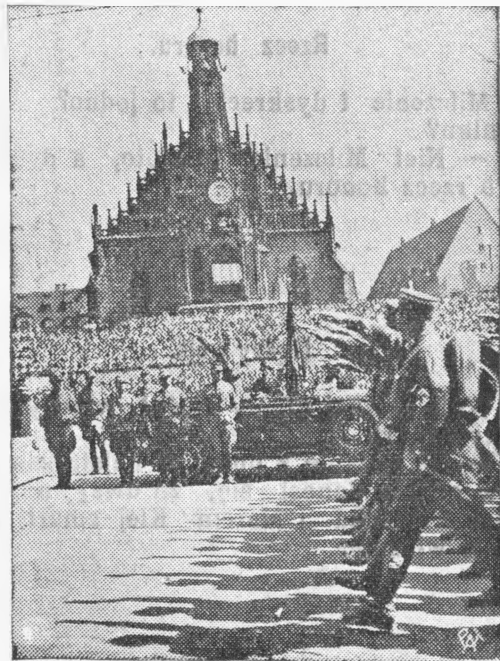
W ramach wielkiego zjazdu partii narodowo socjalistycznej w Norymberdze odbył się dzień Święta Pracy. Na zdjęciu zebrane na placu Adolfa Hitlera tłumy, witają defilujące tłumy uczestników obozów Pracy.

### Nowy prezes Rady Portu w. m. Gdańska

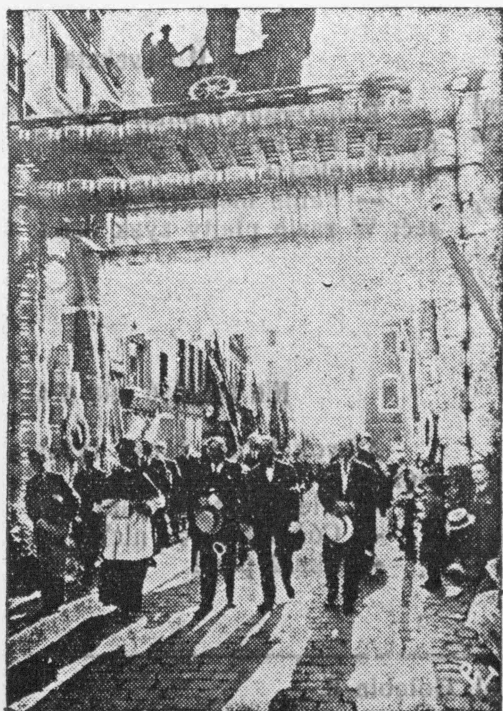


Dr. J. A. Niderbagt nowomianowany prezes Rady Portu w. m. Gdańska

### Defilada brunatnych koszul w Norymberdze



W ramach Dnia Partii Narodowo Socjalistycznej w Norymberdze odbyła się w obecności kanclerza Hitlera i władz partyjnych defilada brunatnych koszul trwająca 5 godzin. Na zdjęciu — Hitler przyjmuje defiladę.

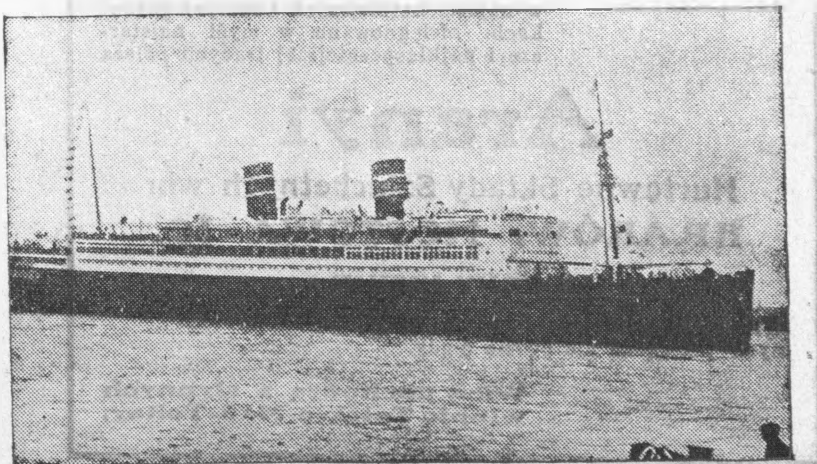


(Z lewej)

### Brama z beczek

W Boulogne sur Mer odbyła się w tych dniach tradycyjna wielka procesja ku czci Najświętszej Marii Panny z Boulogne. Na zdjęciu — brama zbudowana z beczek przez marynarzy z okazji procesji.

### Pożar okrętu na morzu



Amerykański statek pasażerski „Marrocastle”, który spłonął w odległości 8 kilometrów od brzegu New Jersey. Wedle ostatnich doniesień na ogólną liczbę 530 osób, znajdujących się na okręcie zginęło bez wieści 171 osób.

# HUMOR

## Powód.

Jakże mogłeś pan chybić tego zajęcia?  
— Biegł szelma zygakiem i akuratnie przeskoczył na... zyg... kiedy strzelałem na... zak...

## Dzisiejsza moda.

Gdzie mogę dostać trykot kąpielowy? — pyta chłopca od liftu dama, chodząc po wielkim magazynie towarowym.  
— Trzecie piętro! Oddział toalet balowych.

## Powód do picia.

Czemuż tak pijesz?

- Chcę utopić troski.
- I udaje ci się?
- Niestety, nauczyły się pływać.

## Rzecz honoru.

Milczenie i dyskrecja to jedno? Prawda ojczulku?  
— Nie! Milczenie to złoto, a dyskrecja tylko rzecz honoru.

## Mądry wójt.

Wójt pewnej gminy złożył władzy następujący raport:  
— Na pytanie z dnia... o najstarszych ludzi w gminie donosi się, że dwaj najstarsi, Błażek Pocięcha i Marcin Klej, zmarli przed rokiem właśnie.

## Smutne.

— Dobry wieczór panie Rozenblum! Jak się ma żona?  
— Zdrowa, psiakrew!

## Marzyciel.

— Muszę Ci powiedzieć Kauszyner, że w Ameryce to jest porządek: jak człowiek złamie jedną rękę na ulicy, to dostaje od zarządu miasta 100 000 dolarów odszkodowania!

— A jak złamie obie ręce?

— No to ma się rozumieć dostaje 200 000 dolarów!

— A przepraszam cię Baumritter, a jak człowiek na ulicy złamie obie ręce i nogi?

— Marzycielu!...

## Powód do zerwania.

Drogi Oskarzel! W ostatnim krachu bankowym ojciec mój stracił cały majątek. Ale nie serwiesz przez to zaręczyn naszych, nieprawdaż?

Co? Możesz mnie choćby przez chwilę posadzać o taką nikczemność?

Nie masz, widzę do mnie niewzruszonego zaufania, jakie żywić musi ślepo kobieta dla mężczyzny! Zegnam panią na zawsze!

## Obłąkany petent.

— Przepraszam bardzo, czy jest ministerstwo „i“?  
— Co za ministerstwo „i“, czy pan zwarzował?

— Bynajmniej, tylko ja mam interes do ministerstwa handlu i przemysłu, a jak pan wie, mówią, iż w Polsce handlu niema, przemysłu też nie — więc pozostało „i“!

## Porównanie.

Uj, interesy! interesy! Co mam panu powiedzieć, panie Pachucki, kupcem w dzisiejszych czasach być, to żaden interes. Obliczyłem, że przeciętny artysta filmowy w Ameryce, kiedy gra jakąś rolę, to zarabia 1000 złotych dziennie!

— Psiakrew, to tyle ile nasz poseł do Sejmu — miesięcznie!

— Idź pan, idź pan, a czy u nas poseł do Sejmu gra jakąś rolę?

## Zemsta.

Pewien właściciel restauracji waśnił się często z sąsiadem z powodu, że kot tego sąsiada buszował nocami po jego kuchni. Zniecierpliwiony stróż w końcu kota. Właściciel znalazł nazajutrz zwłoki, nie rzekł jednak nic.

Wieczór lokal restauracyjny był pełen gości, jedzących i pijących. Nagle wszedł uszkodzony ze zdechłym kotem pod pachą, przystąpił do gospodarza, wręczył mu zwłoki i rzekł głośno:

— Oto pierwszy z zamówionych kotów! Jednaście dostarczę w tych dniach.

## Świat i spodnie.

Jakto? Potrzebowałeś pan aż dwu tygodni na zrobienie spodni, a Bóg w ciągu tygodnia stworzył cały świat!

— Proszę, spójrz pan jak wygląda świat, a jak te spodnie.

## Z doli sublokatorów.

— To skandal, panie! Sto złotych miesięcznie za taką klatkę, gdzie w dodatku całkiem zwykle grzyby po kątach rosną.

— Możeby pan chciał mieć pieczarki, albo rydze za te parę złotych?

## Zaproszenie.

— Przyjdź jutro do nas na obiad.  
— Jutro nie mogę, chyba pojutrze.  
— Dlaczego?  
— Bo na jutro jestem już przez twoją żonę zaproszony.

## Odpowiedź.

Nauczyciel:  
— Jak się nazywa stworzenie dostarczające nam szynek?  
Julek:  
— Rzeźnik, panie profesorze!

## Dzisiejsze dzieci.

Chodźże Karolku i daj mi buzi na dobranoc! — powiada bona.

— Głupstwo! Czy sądzisz, że jestem ojczulek?

## Spostrzegawczy.

Gość do gospodarza:

— Masz pan, widzę nową kelnerkę. Na talerzu widzę inne odciski palców.

## U adwokata.

Kauszyner i Barer robią akt spółki i kiedy już akt mają podpisać mówi Kauszyner do adwokata:

— Panie mecenasie, proszę jeszcze dopisać. W razie plajty zysk dzieli się na połowę!

## Nie skarżyć się a skarż.

Adwokat (do żony tyranizowanej przez męża):

— Nie skarż się pani, ale działaj!  
— Cóż mam uczynić?  
— Skarż pani!

## Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycyzniejszej tradycji poleca

## Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win  
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych  
winnic Tolcsva-Mad-Tokay.